



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii</p> <p>Katechizm doktora Marcina Luthera</p>		
<p>Ilość stron oryginału</p> <p style="text-align: center;">57</p>	<p>Ilość skanów</p> <p style="text-align: center;">57</p>	<p>Liczba plików publikacji</p> <p style="text-align: center;">117</p>
<p>Autor</p> <p style="text-align: center;">Karol Kotschy</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny</p> <p style="text-align: center;">Berno, drukiem wdowy Rudolfa</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania</p> <p style="text-align: center;">Berno</p>	<p>Rok wydania / Data powstania</p> <p style="text-align: center;">1843</p>	
<p>Sygnatura</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.)</p> <p>Publikacja drukowana gotykiem w języku polskim.</p>	
<p>Wymiary (wys x szer)</p> <p style="text-align: center;">15,5 x 10 cm</p>	<p>Stan zachowania</p> <p style="text-align: center;">---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p> <p>Mały katechizm Marcina Luthera, poszerzony przez Karola Kotschego o podstawy języka polskiego, liturgię okolicznościowych nabożeństw ewangelickich w Monarchii Austro-Węgierskiej oraz kazania potępiające alkoholizm. Autor (ur. 1789, zm. 1856) był ewangelickim duchownym, pastorem w Ustroniu, teologiem protestanckim, botanikiem, działaczem na rzecz abstynencji.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce)</p> <p>XIX w., Monarchia Austro-Węgierska, Ustroń, Marcin Luther, Karol Kotschy</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.)</p> <p>Reformacja, katechizm, nabożeństwa ewangelickie, protestantyzm, walka z alkoholizmem, edukacja religijna i polonistyczna dzieci w połowie XIX w.</p>		
<p>Prawa autorskie</p> <p style="text-align: center;">---</p>		

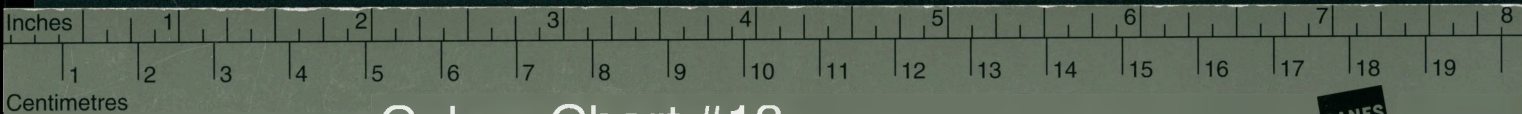
R **G** **B**

Grey Scale #13

C **M** **Y** **K**

DANES-PICTA.COM

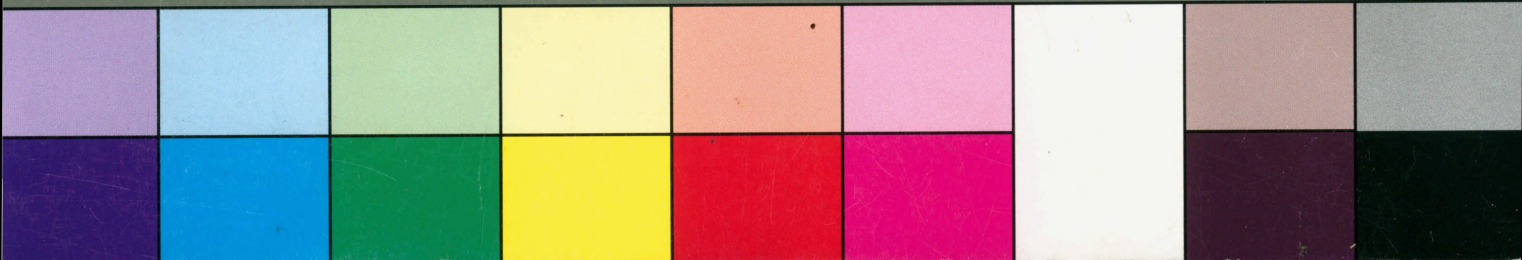
A 1 2 3 4 5 6 **M** 8 9 10 11 12 13 14 15 **B** 17 18 19



Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black





P a t e i z m

J. D. G. S.

Doctora

hist.

Marcina Luthera.

M. J. G.



W Bernie 1843.

Druciem wdrody Rudolfa Kobrera

MUZEUM USTRŃSKIE
im. Jana Jarockiego
w Ustroniu

43-450 Ustrón, ul. Hutnicza 3
tel. 854-29-96 f. 548-10-63-949

ZAKŁADY KUŹNICZE

Fabryki Szarnocelna i Toprawnych
w Skoczowie

ZAKŁADOWE MUZEUM HUTNICZE I KUŹNICTWA
w Ustroniu

Muz. 38

Samogłoski grube: a, ą, é, ó, u, y.

Samogłoski cienie: e, ę, o, i.

Współgłoski ostre: b, d, g, h, ch, k, p, m,
n, p, r, p, r, s, t, w, z.

Współgłoski srzednie: dź, dż, ź, źź, cz, c.

Współgłoski miękkie: dź, s, é, l, rz, z.

Współgłoski mocne: p, f, t, k, s, c, sz, cz, ch.

Współgłoski słabe: b, w, d, r, g, z, dź, ź, dż, h.

ay, ey, iy, oy, uy, yi, ia, ia, ie, ie, io, iu.

ga	ge	gi	—	go	gu
ma	me	mi	my	mo	mu
ła	le	—	ły	ło	łu
fa	fe	fi	fy	fo	fu
na	ne	ni	ny	no	nu
pa	pe	pi	py	po	pu
ba	be	bi	by	bo	bu
da	de	—	dy	do	du
ta	te	—	ty	to	tu
ra	re	—	ry	ro	ru
ła	le	li	ły	ło	łu
cha	che	—	chy	cho	chu
ha	he	—	hy	ho	hu
ka	—	ki	—	ko	ku
na	ne	ni	ny	no	nu
sa	se	—	sy	so	su
za	ze	—	zy	zo	zu
ża	że	—	źy	źo	źu
sza	sze	—	szy	szo	szu
rza	rze	—	rzy	rzo	rzu
szcza	szcze	—	szczy	szczo	szczu

64738
 Abecadlo.

ii 16. 1. 2.

a	ā	b	c ě	cz	đ
đz	đž	đž	e é	ę	f
g	h	ch	i y	i	ř
l	ř	m	n ě	o ó	p
r	rž	s	ř	řz	š
t	u	w	z	ž	ž
u	v	č	ď	ě	š
ř	ž	ř	ř	ř	ř
ř	o	p	ř	ř	ř
u	w	ř	z	1843.	

dz̄a	dz̄e	—	dz̄y	dz̄o	dz̄u
dz̄a	dz̄e	—	dz̄y	dz̄o	dz̄u
cz̄o	cz̄e	—	cz̄y	cz̄o	cz̄u
ca	ce	—	cy	co	cu
cia	cie	ci	—	cio	ciu
dz̄ia	dz̄ie	dz̄i	—	dz̄io	dz̄iu
la	le	li	—	lo	lu
nia	nie	ni	—	nio	niu
ſia	ſie	ſi	—	ſio	ſiu
zia	zie	zi	—	zio	ziu.

Zgłostow opuszczonych polszczyzna nie zna, ponieważż współgłostki przyeistowe iako i: d, l, r, t na y (namiaſt i) opierać ſie muſzą.

gay	ley	liy	myi	ſtoy	żuy
ray	rey	—	ryi	roy	ruy
tay	tey	—	tyi	toy	tuy
may	mey	miy	myi	moy	muy
nay	ney	—	nyy	noy	nuy
ſay	ſey	—	ſyi	ſoy	ſuy
obay	obey	—	obyy	oboy	obuy
ſzay	ſzey	—	ſzyy	ſzoy	ſzuy
czay	czey	—	czyy	czoy	czuy
przay	przey	—	przyy	przoy	przuy
ſzczay	ſzczey	—	ſzczyy	ſzczoy	ſzczuy
cap	cel	cis	czczy	chrzon	czuc
dob	deszcz	—	dym	dom	duś
lza	lep	list	lyt	miod	lup
ſztałt	tes	tiy	rzyt	poś	tur
maś	mecz	mil	myśl	moſzcz	mur
fależ	net	flis	fryc	forſzt	funt

gay	geś	gil	gdyż	głos	gurt
hał	herb	hid	hyl	hołd	huł
łgarz	łżę	lipst	łył	łotr	ług
nać	niech	nić	—	noż	nurz
pan	pies	pie	przy	przod	prus
raz	reszt	—	ryć	roł	ruch
stał	stew	—	—	śiśtr	—
śąd	sen	stt	syn	smoł	sum
trząst	ten	—	trzy	tór	tucz
wąż	wstret	wilt	wyl	wóz	wonut
ząb	zgiełt	—	zły	złose	zrzut
ziac	zięć	zim	—	ziol	—
zac	że	—	żyd	zole	zur
szklarz	szesć	—	szyd	szor	szum
czas	czesć	—	czyż	czołn	czub
szczaw	szczek	—	szczyt	szczot	szczur
rząd	rzec	—	rzym	rzod	rzut
dział	dzień	dziś	—	dziób	dziur
dzban	re, dze	—	—	dzwon	dzdzy
praw	brew	—	szczyt	bród	flon.
drwa	drgam	wzrost	brzmi	wstroś	
chrzaszcz	zdźblo	wstret	wzgląd	plaszcz	
zrbiet	pstry	deszcz	dzdzy	dzwięć	

4

Reguła zgłoszkowania!

Zgłoski w Polszczyźnie kończą zawsze samogłoską albo spółgłoską miękką lub słabym; grube zaś pośrednie jako i mocne do zgłoski następującego przechodzą — wyjąwszy słowa złożone, które gloszkując w części istotne rozłożysz.

ści-gay	wy-ley	u-biy	o=myi	przy-stroy
al-bo	bar-dzo	cia-gniesz	chci-mość	czę-sciey
dra-pież	dzie-sięć	ey-nal	far.bierz	garn-carz
hoy-nosć	ied-wab	ist-nosć	kle-tnąc	ludz-ki
lo-kieć	ma-drość	ne-dza	nis-ki	od-głos
pań-stwo	pie-niądz	ra-dosć	rzez-nie	sa-dzić
ścia-gać	ster-pień	szo-stry	szyć-scie	ty-siac
u-czta	uy-rzec	wą-ski	wi-snia	ksią-że
za-chod	zi-ma	zbro-dnia	zo-rza	zro-dło
ładz-my	ładz-cie	zo-ładz	dluz-szy	wę-gorz
szko-la	da-wnoż	moż-naz	po-wodz	fran-cuz
twar-dy	pol-ski	cięż-ki	cięż-szy	niem-cy
zdzier-ca	bar-dzo	le-ki	mia-sto	bo-gacz
dy-szec	dzwie-cze	chro-mal	cia-gnąc	pe-dzil
baz-grać	chły-snąć	ści-snąć	śliz-gnąc	smw-tnąc
war-tnąc	kle-tnąc	li-znąc	gmer-nąc	chwi-snąć
cz-dzić	iu-trzec	mie-szac	pi-szczec	pra-gnąc
rna-brny	stwo-zyf	stwo-rzyf	trzeci-na	strzy-dło.

wia-sto-wać	wiel-moż-nie	wil-go-tny	bay-du
			rzyf
z-dzie-lić	pod-wyż-szyć	ob-mierz-zy	dwa-dzie-
			ścia
pe-ze-cniec	bo-io-wal	bro-zdo-wal	ezer-wie-nie
sło-sko-wal	zia-szczur-czyf	ko-rzy-stam	mi-trę-zyf
8. słu-ro-wial	spar-szy-wil	stro-mo-cil	zwiel-moż-
			nił.

dzie-więc-dzie-siat, sześć-dzie-siaty, pięć-dzie-siat-ty-się-cy, sześć-dzie-się-cio-ty-sią-czny.

g
biec
brać
bóg
drzeć
to-sa
fuf
was
czas
cze-sze
coś
da-ie
go-ra-cy
lisz-ka
mier-zie
płacz
proch
ryn-ka
rzecz
strzedz
ślub
fi-to
strasz

bicz
prac
buł
drzeć
to-za
fug
wał
zas
cie-sze
coż
ta-ie
cho-ra-zy
fysz-ka
mie-rzyc
płac
próg
re-ka
rzec
sirzydż
stup
ży-to
uzda

być
cień
boś
dzwon
la-ska
miedż
ze-brac
cio-tka
cze-fac
dro-gi
gęs
iedż
lu-dzi
o-drzec
płaszcz
pro-sie
re-cznik
zrzec
sa-nie
stroż
szy-to
usta

pieć
dzień
bug
dzwoń
pa-ska
miec
ze-brac
szczo-tka
szcze-fac
dro-gi
fes
iedż
fu-dzi
o-drzec
piedz
pro-sze
rze-żnik
rzec
scia-nie
strus
stoy
za-ze-rac

pieć
chodz
baś
fla-tka
la-ta
yfot
roz-broy
czlo-wiek
sie-fac
dru-gi
grac
stos
mogl
o-trzec
pieć
pie-rze
roś
zes
smier-dzi
szy-dlo
stoi
za-ze-rac

piac
choc
paś
fla-dka
sa-ta
plod
roz-pr
Pro-wi
sie-fac
dra-gi
gracz
stoz
moff
od-rzec
piesc
pie-rze
rog
rzej
smier-c
si-dlo
straz
za-cie-r

Samogloset gruby między dwiema
w polglostami mielkimi w Polszczyznie mieysca
zaiac nie może, owżem gdy słowa przybywo
i przemienić się musi w samogloset cieni.

fiadł
wiodł
cia-fo
roz-dzial
u-woi-nał

sie-dli
wie-dli
w cie-le
w roz-dzie-le
u-woi-ne-li

bedż
stół
miał
go-fab
męż

be-dzie
sto-fu
mie-li
wgo-fe-biu
me-za

chleb
chleba
wid-zial
wi-dzie
dzia-fo
w dzie-le
bfad
w bfe-dz
rod
w ro-dzi

Gdzie zaś słowo samogłosek swoyż
ca tam on poprzedzający, gdy cieni
odmienić się musi w gruby.

re-ka	raf	u mie-tli	umiotf
sio-stra	fióstr	wzię-li	wziąf
świę-ta	świat	cie-lę-ta	cie-lat
psie-ta	psiat	wie-dzieli	wie-dziaf
u-lę knesie	ulałkksie	ro-zu-mie-li	ro-zu-mial
	ra mie-nia	ramion	
	przy-a-cie-le	przy-a-ciół	
	ia gnie-ta	ia gniat	
	nie-mo wie-ta	nie-mo wiat	
	po-dzie-li	podziaf.	

Coż jest kateizm?

Jest krotki zbiór nauk nayglownieyszyc
chrześcijaństwa, z Pisma świętego w pytani
i odpowiedzi złożonych.

— Ktoż go złożył?

Doctor Marcin Luther, nauczyciel
Akademii w Wittenbergu, roku 1529.

Do czegoż służyć ma?

1. Do rozszerzenia znajomości Bózey.
2. Do powszechnego wiary wyznania ko-
ściola Ewangielickiego.
3. Do wynauczania dzieci w obcowaniu
chrześcijańskim.

Jakoż się dzieli kateizm?

W sześć głównych części i przydatek.

Ktoreż są części główne?

1. O Dziesięciorgu Przykazania Bózey
2. O Wierze Chrześcijańskiej

bieć	bicz	być	pić	pięć	piąc
brać	prac	cień	dzień	chodz	choć
Bóg	buć	boć	bug	bać	pać
drzeć	drzec	dzwon	dzwoń	ka-tka	ka-dka
ko-sa	ko-za	la-ska	la-ska	la-ta	la-ta
kuć	lug	miedz	miec	ufot	plod
was	waz	ze-brac	ze-brac	roz-broy	roz-pr
czas	zas	cio-tka	szczo-tka	czlo-wiek	spo-wi
cze-sze	cie-sze	cze-kac	szcze-kac	sie-kac	sie-kac
coś	coz	dro-gi	dro-gi	dru-gi	dra-gi
da-ie	ta-ie	ges	kes	grac	gracz
go-ra-cy	cho-ra zy	iedz	iedz	etos	etoz
lisz-ka	lysz-ka	lu-dzi	lu-dzi	mogł	mołł
mierz-cie	mie-rzyc	o-drzec	od-rzec	o-trzec	od-rzec
placz	plac	plaszcz	piedz	piec	pieśc
proch	prog	pro-sie	pro-sze	pie-rze	pie-rze
ryn-ka	re-ka	re-cznik	rze-znik	roć	rog
rzecz	rzec	zrzec	rzez	zes	rzez
strzedz	strzydz	sa-nie	scia-nie	smier-dzi	smier-c
ślub	slup	stroz	strus	szy-dlo	si-dlo
si-to	zy-to	szy-to	stoy	stoi	straz
strasz	uzda	usta	za-ze-rac	za-zie-rac	za-cie-r

Samoglosek gruby między dwiema w polgłoskami miękkimi w Polszczyźnie mieysca zaiąć nie może, owszem gdy słowa przybywa, i przemienić się musi w samoglosek cieni.

siadł	si-dli	baź	be-dzie	chleb
wiodł	wie-dli	stół	sto-lu	chleba
cia-ło	w cie-le	miał	mie-li	wid-ział
roz-dział	w roz-dzie-le	go-sab	wgo-se-biu	wi-dzie
u-wi-nał	u-wi-ne-li	maź	me-za	dzia-ło
				w dzie-le
				blad
				w błę-dzi
				ród
				w ro-dzi

Gdzie zaś słowo samogłosek swo-
ca tam on poprzedzający, gdy cieniu
odmienie się musi w gruby.

re-ka
sio-stra
świę-ta
pse-ta
u-łę kneſie

raſ
ſioſtr
ſwiąt
pſiat
ułaſſie

u-mie-tli
wzię-li
cie-łę-ta
wie-dzieli
ro-zu-mie-li

umiott
wzięt
cie-lat
wie-dzial
ro-zu-mia

ra-mie-nia
przy-a-cie-le
ia gnie-ta
nie-mo wię-ta
po-dzie-li

ramion
przy-a-ciół
ia gniat
nie-mo wiat
podział.

— Coż jest kateizm?

Jest krotki zbiór nauk nayglównieyszy
chrześcijaństwa, z Pisma świętego w pytani
i odpowiedzi złożonych.

— Ktoż go złożył?

Doctor Marcin Luther, nauczyciel
Akademii w Wittenbergu, roku 1529.

Do czegoż służyć ma?

1. Do rozszerzenia znajomości Bożej.
2. Do powszechnego wiary wyznania ko-
ściola Ewangielickiego.
3. Do wynauczania dzieł w obcowaniu
chrześcijańskim.

Jakoż się dzieli kateizm?

W sześć głównych części i przydatęk.

Ktoreż są części główne?

1. O Dziesięciorgu Przykazania Bożego
2. O Wierze Chrześcijańskiej

O Modlitwie Pańskiej.

O Świętości wielbney Chrztu świętego.

O Świętości wielbney Wieczerzy Pańskiej.

O Kluczach królestwa niebieskiego i o spowiedzi.

Rtoryż jest przydatek?

Tablica domowa, wybiór wyroków Pisma świętego na stany szczególne zmierzających.

Wykład na przykazania Boże; iako ie każdy otec i gospodarz dziać, i m i czeladzi swey podawać i iak na wyprosciey nauczać ma.

Pierwsze przykazanie.

Nie miew Bogow innych przedemną.

Jako to rozumiesz?

Mamy się Pana Boga nade wszystkie rzeczy bać, onego miłować, i w nim samym ufać. Rzym. 8. v. 15, 16. 1. Jan. 4. v. 17, 18. Psalm 73. v. 24, 25.

Wtore przykazania.

Nie bierz imienia Pana Boga twego na darmo, bo się mścić Pan będzie nad tym, kto imię jego na daremno bierze.

aby on przy swoiey żywnosci został, i w nie-
się więcej pomniazał. Przyp. 11 v. 1. Ebr. 13
v. 16. Jak. 5 v. 4.

Ośme przykazanie.

Nie mów fałszywego świadectwa prze-
ciw bliźniemu twemu. Psalm 55 v. 22.

Jako to rozumiesz?

Mamy się Pana Boga bać, i onego mi-
łować, abyśmy bliźniego naszego fałszywie
nie oklamywali, nie pomawiali, albo sławy
iego nie lżyli: ale żebyśmy go owszem zama-
wiali, a ile można, dobrze o nim mówili, i
wszystko w dobre obracali. Przyp. 12 v. 22.
Syr. 5 v. 14—17. Matth. 26 v. 49.

Dziewiąte przykazanie.

Nie pożądaj domu bliźniego twego.
Rzym. 7 v. 7, 8.

Jako to rozumiesz?

Mamy się Pana Boga bać, i onego mi-
łować, abyśmy o dziedziectwo, dom albo
maiętności bliźniego nie stali, ani ich sobie,
niesłusznym prawem nie przywłaszczali: ale
żebyśmy mu raczey do tego dopomagali, żeby
swoia maiętność zachować mógł. Jak. 1 v. 15.

Dziesiąte przykazanie.

Nie pożądaj żony iego, ani sługi, iego
wzrostki, ani wołu, ani osła, ani ~~in-~~ ze-
wyci, które są iego. Syr. 18 ~~in-~~ wzy-
m. 6. v. 12. dlili, iako

Jako to rozumiesz?

Mamy się Pana Boga bać, i onego miłować, abyśmy bliźniemu naszemu małżonki, czeladzi, albo bydła iego nie odmawiali, albo odwodzili: ale abyśmy te owszem do tego wiedli, żeby zostali, i powinność swą czynili. 2 Tym. 2. v. 22.

Coż tedy mówi Pan Bog o wszystkich tych przykazaniach?

Tak mówi, w wtorych księgach Mocy szowych w dwudziestym rozdziele: Jam jest Pan Bog twoy mocny, zawisny w miłości, nawiedzający nieprawosci Oycow nad Syny w trzecim i w czwartym pokoleniu tych, ktorzy mię nienawidzą, a czyniąc miłosierdzie nad tysiącami tych, ktorzy mię miłują, i strzegą przykazania mego. 1 Jan 4 v. 16—19. Łzech. 18 v. 19. 20.

Jako to rozumiesz?

Pan Bog grozi karać wszystkie, ktorzy te przykazania iego przestępują. Drzetoż mamy się bać gniewu iego, i nie grzeszyć przeciwko tym przykazaniom iego. Ale zaś obiecuię łaskę i miłosierdzie i wszystko dobre tym, ktorzy przykazania iego zachowuię. Tym tedy słusznie go mamy miłować, w nim ufać, i radzi wszystko czynić, według przykazania iego. Rzym. 2 v. 7. Jan.

niego wierzyć, albo do niego przyiść. Ale
nie Duch święty przez Ewangelią święta do
niego powołał, darami swoimi oświecił, a
prawdziwey wierze poświęcił i zachowa.
Właśnie iako wszystko Chrześcijaństwo na
ym świecie powoływa, zgromadza, oświeca,
poświęca i przy Jezusie Chrystusie w praw-
dziwey iedyney wierze zachowywa. W kto-
ym Chrześcijaństwie mnie i wszystkim wie-
żącym na każdy dzień wszystkie grzechy z
łaski swey odpuszcza a na dzień sądny mie,
wszystkie umarłe zmartwych wzbudzi, i da-
ni, z wszystkimi w Chrystusa wierzącymi,
wot wieczny. A toć jest ista prawda.
Jan. 16. v. 13. 1. Cor. 2. v. 14—16.

Wykład modlitwy Pańskiej.

Początek modlitwy Pańskiej.

Oycze nasz, ktoryś jest w niebiesiech.
Matth. 6 v. 32. 33.

Jako to rozumiesz?

Pan Bog nas tymi słowy do siebie wabi
aciąga, abyśmy wierzyli, że on jest praw-
wym Oycem naszym, a my także iego
prawdziwymi działkami. A tak chce, że-
go śmieie ze wszelką ufnością wzy-
waniem samemu tak się modlili, iako

się więc modlą miłe dziatki oycu swemu mi-
łemu. 2. Cor. 6 v. 18. Gal. 3 v. 26.

Pierwsza prośba.

Święć się imię twoje. 1. Petr. 1 v.
15. 16.

Jako to rozumiesz?

Imię Boże samo w sobie święte jest,
ale my wtey proźbie prosimy, żeby i u nas
święte było. Matth. 5 v. 16. Tyt. 1 v. 16.

Jakoż się to dzieie?

Gdy słowo Boże szczerze, czysto, a pra-
wie bywa nauczane, a my też, iako na dziatki
Boże należy, według niego się sprawuiemy
a świętobliwie i pobożnie żyjemy, do czego
nam racz dopomoc, miły Oycze niebieski. Ale
kto inaczej naucza albo żyje, niżli słowo
Boże z sobą przynosi, ten Imię Boże między
nami znieważa i sromoci. Od czego nas
uchoway, Boże Oycze nasz niebieski.

Wtora prośba.

Przydź królestwo twoje. Col. 1 v.
12. 13.

Jako to rozumiesz?

Królestwo Boże przychodzi istotnie,
mo przez się i krom proźby naszej, wszę-
my wtey proźbie prosimy, żeby też i do-
przyszło. 2. Petr. 1 v. 2 3.

Jakoż się to dzieie?

Kiedy nam Ociec niebieski da

swego świętego, abyśmy iego świętemu słowu za łaską i wspomozieniem iego wierzyli, a według niego żyli tu docześnie i potym wiecznie. Jan. 17 v. 20. 21.

Trzecia prozba.

Bądź wola twoja iako w niebie tak na ziemi. 1. Petr. 4 v. 2.

Jako to rozumiesz?

Dobra łaskawa i oycowska wola Boża, dzieciec sse w prawdzie i bez prozby naszej, wszakże my w tey prozbie prosimy, żeby sie i u nas dziala. Matth. 26 v. 39.

Jakoż sie ta wola Boża u nas dzieie?

Kiedy Pan Bog wszelaką złą radę i wola nasze łamie i hamuje, ktora nam Imienia Bożego świeciec nie da, i krolestwu iego do nas przysć nie dopuszcza; Jako iest zła wola diabelska, požadliwość smiata tego i ciała naszego. Ale kiedy nas Pan Bog zachowywa i utwierdza mocno w słowie swoim świętym, w wierze i w pelnieniu przykazania swego, aż do skonania naszego. Tac iest łaskawa a miłosciwa dobra wola iego. Matth. 16 v. 22. 23. Rzym. 8 v. 28.

Czwarta prozba.

Chleba naszego powszedniego day nam *dzisiaj*. Zyd. 13. v. 5.

Jako to rozumiesz?

Pan Bogei dawaa chleb powszedni bez

proźby naszej i złym ludziom: ale my wtey proźbie prosimy, aby nam ten dar raczył dać uznać, a żebyśmy z dziekczynieniem chleba naszego powszedniego pożywali.

Coż rozumiesz przez chleb powszedni?

Wszystko to, czego nam ku żywności i zachowaniu ciała naszego potrzeba, iako to jest pokarm, napoy, odzienie, obuwie, dom, folwark, rola, bydło, pieniądze, majątności, cnotliwa małżonka, dobre dziatki, powolna czeladź, lastawa a bogoboyna zwierzchność, dobry rząd przełożonych, dobre a zdrowe powietrze, pokoy, zdrowie, cnoty, uczciwość, dobra sława, dostojność, szczerzy przyjaciele, wierni a zgodliwi sąsiedzie, i tym podobne rzeczy. Matth. 6. v. 34. 1. Tym. 4 v. 45.

Piąta proźba.

I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom. Łfez. 4 v. 32.

Jako to rozumiesz?

Prosimy wtey proźbie, aby Bog Ociec niebieski nie miał baczenia na grzechy nasze, a żeby dla nich modlitem naszych od siebie nie odrzucał; Bośmy tych rzeczy, o które prosimy niegodni, aniśmy ich zasłużyli. Więcej codziem wiele a rozmaycie grzeszem a nic innego, iedno karanie zasługujemy; prosimy tedy Boga, żeby nam to wszystko

Łaski swey odpuścić raczył. A my także serdecznie odpuścić, i radzi dobrze czynić chcemy wszystkim, ktorzy przeciwko nam zgrzeszyli, i nas obrazili. Col. 3 v. 13. 14.

Szosta proźba.

I nie wwodź nas w pokuszenie. Jac. 1 v. 13. 14.

Jako to rozumiesz?

Pan Bogci w prawdzie nikogo nie łusi, ale my wtey proźbie prosimy, aby nas Pan Bog raczył bronić i uchować, żeby nas diabeł świat i ciało nasze nie oszukało i niezawiodło w niedowiarstwo w bałwochwalstwo, w zabobony, do rozpaczey, sprosney sromoty i do inszych wielkich złości i nieprawości. Niezlibyśmy też kiedy od nich łuszeni byli, żebyśmy przecie na koniec wygrali i zwycięstwo nad nimi otrzymali. 2. Kor. 11 v. 3.

Siodma proźba.

Alle nas zbaw ode złego. Jerem. 2 v. 19.

Jako to rozumiesz?

... a summownie pro-
niebieski ode
iakoż od

2
Jakoż to słowo Amen rozumiesz?

Jż tego mam być pewien, że te prozby
Oycu naszemu niebieskiemu są przyjemne i
od niego wysłuchane; Bowiem sam rozka-
zał, abysmy mu się wten sposób modlili, i
obiecał, że nas chce wysłuchać, Amen, Amen,
to znaczy, zaprawdę, zaprawdę, że się to
istotnie stanie. 1. Jan. 5 v. 14. 15.

Wykład świętości chrztu świętego.

Coż jest chrzest święty?

Chrzest święty nie tylko jest prostą wo-
dą, ale jest wodą w przykazaniu Bożym
zawartą, i z słowem Bożym złączoną. Dzieie
Apost. 2 v. 38.

Ktoreż to jest słowo Boże?

Gdy Pan nasz Jezus Chrystus, u świę-
tego Mattheusza w ostatnim rozdziele mo-
wi: Idźcie po wszystkim świecie, a na-
czajcie wszystkie narody, a chrzciście je
Imię Oycy i Syna i Ducha świętego.

Coż sprawuje dobrego, albo co za pożytek
nosi chrzest święty?

Sprawuje od-
wia od śmierci
zbawienie
co

a ochrzczon był, zbawion będzie, ale ktoby
nie uwierzył, potępion będzie.

Jakoż może woda tak wielkie rzeczy dokazać?

Wodać tego sama nie czyni, ale słowo
Boże, które z wodą i przy wodzie jest: także i
wiara, która takowemu słowu Bożemu w tej
wodzie wierzy. Bo woda oprócz słowa Bo-
żego jest prosta tylko woda, a nie chrzest,
ale z słowem Bożym złączona, jest praw-
dziwy chrzest, to jest zbawienna woda łaski
i żywota, albo kąpiel odrodzenia w Duchu
świątym, iako święty Paweł mówi do Ty-
tusa w trzecim rozdziele: Bog nas podług
miłosierdzia swego zbawił, przez omycie
odrodzenia i odnowienia Ducha świętego,
ktorego obficie na nas wylał przez Jezusa
Chrystusa Zbawiciela naszego, abyśmy uspra-
wiedliwieni będąc łaską jego, dziedzicami się
stali według nadziei żywota wiecznego. A
toć jest ista prawda. 1 Pecz. 5 v. 26.

Coż tedy znaczy takie woda chrzczenie?

Znaczy że stary Adam w nas przez każ-
dodzienną struchę pokutę i umartwienie ma
być ponurzony i utopiony, a że ma umrzeć
ze wszystkimi grzechami i złymi pożądliwoś-
ciami. A że zaś na każdy dzień ma wy-
brnąć i powstawać iako nowy człowiek, kto-
ryby w sprawiedliwosci i w świętobliwosci
przed Panem Bogiem żył na wieki. 1 Pt.
2. v. 14.

Gdzież o tym napisano?

Święty Apostoł Paweł do Rzymianom w szóstym rozdziele tak mowi: Pogrzebienie my z Chrystusem przez chrzest w śmierć, aby, jako Chrystus zmartwych wzbudzony jest ku chwale Ojca swego, tak żebyśmy i my w nowości żywota naszego chodzili.

O świętości wieczerzy Pańskiej.

Coż jest wieczerza Pańska?

Jest prawdziwe ciało i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod chlebem i winem nam Chrześcianom ku iedzeniu i picciu od samego Chrystusa ustanowiona. Jan. 6 v. 47. 52. 58. 63.

Gdzież o tym napisano?

Tak piszą święci Ewangielistowie, święty Mattheusz a Marek, Łukasz i święty Paweł.

Pan nasz Jezus Chrystus, tey nocy ktorey był zdradzon, wziął chleb, a podziękowawszy lamal i dał uczniom swoim mówiąc: Bierzcie, a iedzcie, to jest ciało moje, ktore za was wydane będzie. To czyncie na pamiątkę moją.

Także gdy było po wieczerzy, wziął i Kielich, a podziękowawszy, dał im mówiąc: Pijcie z tego wszyscy ten Kielich jest nowy Testament we krwi moiej, ktora za was wylana będzie na odpuszczenie grzechow; To czyncie, ile kroc pić będziecie, na moją pamiątkę.

Coż za pożytek jest takiego iedzenia i picia?

Ten nam ukazują i oświadczaia te słowa: Za was ciało wydane i krew wylana na odpuszczenie grzechow. Zwłaszcza iż nam w tey świętosci odpuszczenie grzechow, żywot i zbawienie przez takowe słowa podawane bywaią. Bo gdzie jest odpuszczenie grzechow, tam też jest żywot i zbawienie. 1. Kor. 11 v. 20—34.

Jakoż może cielesne iedzenie i picie tak wielkie rzeczy czynić?

Iedzenie i picie tego nie czyni, ale te słowa i obietnice: Za was ciało wydane i krew wylana na odpuszczenie grzechow. Ktore słowa są przy cielesnym iedzeniu i picciu, iako główne części w świętosci. A kto tym słowom wierzy, ten ma, o czym one mówią, i co w sobie zamykaią: Zwłaszcza, odpuszczenie grzechow.

Ktoż tedy takową świętosć godnie przyimuie?

Poscić i cielesnie się do tey świętosci przygotować, iestci w prawdzie dobry i chwalebny obyczaj. Ale ten dopieroż iest prawie godny i dobrze się przygotował, kto-ry wierzy tym słowom: Za was ciało wydane i krew wylana na odpuszczenie grzechow. Ale kto tym słowom nie wierzy albo watpi, ten nie godzien tey świętosci i nie przygotował się do niey, bo to słowo, za was, koniecznie żąda serca wierzącego.

Urząd albo władza Kluczw Królestwa niebieskiego i spowiedz.

Coż są Klucze Królestwa niebieskiego?

Klucze Królestwa niebieskiego są mocą, którą Pan nasz Jezus Chrystus na ziemi w Ewangielii postanowił, żeby pokutującym grzesznikom grzechy odpuszczone, a niepokutującym grzesznikom grzechy zatrzymane były, jako słowa Chrystusowe głoszą. Jan. 20 v. 21—23. Jan. 3 v. 3. Matth. 16 v. 19. Łuk. 17 v. 20. 21.

Powiedz słowa Chrystusowe!

Pan nasz Jezus Chrystus u Jana świętego w dwudziestym rozdziele mówi: Jako mię posłał Ociec, tak i ja was posyłam. Weźmiycie Ducha świętego, którymkolwiek odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie grzechy, są im zatrzymane.

Na co zmierzają Klucze Królestwa niebieskiego?

To nam oświadczaia te słowa: którym grzechy odpuscicie, tym są odpuszczone, zwłaszcza, że wierzącym odpuszczenie grzechow w Imieniu Jezusa Chrystusa przez śmierć i krew jego zasłużone i przywołane bywa, żeby wiara potwierdzona, sumienie upewnione i uspokojone było. Abowiem za wiarą idzie pokoy w sercu po grzechow odpuszczeniu 1. Jan. 3 v. 19. 20. 21.

Jakoż może człowiek grzechy odpuszczać?

Człowiekowi owszem nie czyni tego jako człowiek sam od siebie, ale mocą urzędu, na rozkazanie Pana Chrystusowe, według słow: Weźmiycie Ducha świętego, którym odpuscicie grzechy, tym są odpuszczone. Albowiem jako właśnie Syn człowieczy na ziemi ma moc grzechy odpuszczać; tak też może także w urzędzie kazańdziejstkim postanowił, mówiąc: Jako mnie posłał Ociec mój, tak i Ja was posyłam. Jan. 20. Także: Kto was słucha, ten mnie słucha. Łuk. 10 v. 16.

Komuż trzeba grzechy odpuszczać?

Tym, którzy w prawdziwej pokucie grzechy swoje wyznawają, a sercem pokutującym i wierzącym przez Jezusa Chrystusa, łaski i pociechy żądają, jako Pan Chrystus mówi do człowieka powietrzem ruszonego. Matth. 9. Ufaj synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje, a do grzesznicy pokutującej Łuk. 7. Odpuszczone są tobie grzechy twoje, wiara twoja cię wspomogła, idź w pokoiu. Matth. 16 v. 19. Dzieie Aposzt. 10 v. 42. 43.

Komuż trzeba grzechy zatrzymywać?

Wszystkim niepokutującym i niewierzącym, którzy w grzechach swawolnie zostawiają a wzgardzają wszystkie chrześcijańskie napominania, jako naucza Chrystus Pan nasz: Matth. 18 v. 15. 16. 17. Jeżeli brat twój przeciwko tobie; idź strofuj go między tobą i onym samym: jeżeli cię usłu-

cha, pozyskałeś brata twego. Ale ieżeli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwu, aby w uszach dwu albo trzech świadków stało każde słowo. A jeżeli ich nie usłuchał; powiedz zborowi, a jeżeli zboru nie usłuchał, niechci będzie jako poganin i celnik. Rzým. 8 v. 1. 2. Jan. 5 v. 24.

Coż jest spowiedź?

Spowiedź zamyka w sobie dwie rzeczy: pierwsza żąda, abyśmy grzechy nasze wyznali, serdecznie je żalowali, i nowe obcowanie przed się brali, druga, abyśmy odpuszczenie grzechów przyjmowali, nie wątpiąc, ale mocno wierząc, że nam grzechy, mocą umysłu odrodzonego, odpuszczone są przed Bogiem na niebie. Matth. 5 v. 6. Dzieie Aposzt. 3 v. 19. Łzech. 33 v. 14. 15. 16. 19.

Modlitwa pokutująca.

Boże wszechmogący, miłosierny Panie, oto, ja nędzny grzeszny człowiek wyznawam przed oblicznością twoją świętą, że mi, zmiłuj się Boże, częstokroć zgrzeszył, a grzechami moimi serce me niepokoiu trudnością obciążył, i karanie twoje zasłużył. Tego mi serdecznie żal. Dla imienia twego Panie obzyw mię, dla sprawiedliwości twojej wywiedz z utrapienia duszę moją. Stwórz we mnie o Panie serce czyste, a Ducha prawego odnow we wnętrzościach moich. Nie odrzucaj mię od oblicza twego, a Ducha swego

świętego nie odbieray ode mnie, owszem
 wspomagay słabości moiey darami iego, że-
 bym znowu narodzony, w świętobliwosci i
 czystości serca mego tobie służyć i zbawienie
 duszy moiey, z boiaźnią i z drzeniem sprawo-
 wać mogł. Duch twoy dobry niech mie na
 zawsze prowadzi scieszkami twymi, abym nig-
 dy więcey nie odstąpił od woli twoiey i od
 zbawienia mego, Amen.

Tablica domowa.

Biskupom, Księżey, i Kазnodzieiom.

Biskup ma być nienaganiony, mąż ied-
 ney żony, czuły, trzeźwy, poważny, gościn-
 ny, ku nauczaniu sposobny. Nie piianica wina,
 nie bitny, nie sprosnego zysku chciwy: ale
 słusznosc miłuiący, nie swarliwy, nie łakomy;
 ktoryby dom swoy dobrze rządził, ktoryby
 działki miał w poddaństwie, ze wszelaką
 uczciwoscia. Nie nowotny, aby będąc na-
 dęty, nie wpadł w sąd potwarcy. Trzyma-
 iący się oney wierney mowy, ktora jest wed-
 ług nauki, iżby też mogł napominać nauką
 zdrową, i tych, ktorzy się sprzeciwiają, prze-
 konywać. 1. Tym. 3 v. 2. Tyt. 1 v. 7—9.

Coż suchacze słowa Bężego powinni nauczycielom
 i pasterzom?

Jedzcie i piycie to, co mają. Ubowiem
 godzien jest robotnik zapłaty swoiey. Łuk. 10
 v. 7. 1 Tym. 5 v. 18.

Pan postanowił tym, ktorzy Ewangielia opowiadają, aby z Ewangielii żyli. 1 Kor. 9 v. 14. Matth. 10 v. 10.

Niech udziela ten, ktory bywa nauczany w słowie, temu, ktory go naucza, ze wszystkich dobr. Nie bładźcie: Bog się nie da z siebie nasmiwać. Gal. 6 v. 6, 7.

Starsi, ktorzy się w przełożenstwie dobrze sprawują, niech będą miani za godne dwoiakiey czci: a zwłaszcza ci, ktorzy pracują w słowie i w nauce. Ubowiem pismo mowi: wołowi młocącemu nie zawiążesz gęby. I godzien jest robotnik zapłaty swoiey. 1 Tym. 5 v. 17.

Prosimy was Bracia, abyście poznali te, ktorzy pracują między wami, i ktorzy są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was. Abyście je iak naybarziej miłowali dla ich prace. Pokoy też zachowuywajcie między sobą. 1 Tessal. 5 v. 12, 13.

Bładźcie posłuszni wodzom, i bładźcie im poddani: Ubowiem oni czują nad duszami waszymi, iako ci, ktorzy liczbę oddać mają: aby to z radością czynili, a nie wzdychaniem, boć wam to nie jest pożyteczno. Żyd. 13 v. 17.

Zwierzchności świeckiey.

Każda dusza niech będzie zwierzchnościom wyższym poddana. Boć niemasz zwierzchności, tylko od Boga: a te ktore są zwierzchnością, od Boga są postanowione. A tak kto

się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się po-
 stanowieniu sprzeciwia, a ktorzy się sprzeci-
 wiają, sami sobie potępienie ziedniają. Boć
 nie darmo miecz nosi, gdyż iest slugą Bożym,
 mszczącym się w gniewie nad czyniącym, co
 iest złego. Rzým. 13 v. 1, 2, 4.

P o d d a n y m.

Oddawaycie co iest Cesarzkiego, Cesa-
 rzowi: a co iest Bożego, Bogu Matth. 22.
 v. 21.

Przetoż trzeba być poddanym; nie tyl-
 ko dla gniewu, ale i dla sumnienia.

Ubowiem dla tego też podatki dawacie,
 gdyż są slugami Bożymi, ktorzy tego samego
 ustawicznie pilnują. Oddawaycież tedy każ-
 demu coscie powinni: komu podatek, temu
 podatek: komu cło, temu cło: komu boiaźn,
 temu boiaźn, komu cześć, temu cześć. Rzým.
 13 v. 5.

Napominam tedy, aby przed wszystkimi
 rzeczami czynione były proźby, modlitwy,
 przyczyny i dziękowania za wszystkie ludzic:
 za krole i za wszystkie w przelożenstwie bę-
 dące; abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli
 we wszelkiej pobożności i uczciwości. Ubo-
 wiem to iest rzecz dobra i przyjemna przed
 Bożiem Zbawicielem naszym. 1 Tym 2 v. 1.

Napominam ie, aby zwierzchnościom i
 przelożenstwom poddanymi i posłusznymi by-
 yt. 3 v. 1.

Bądźcież tedy poddani wszelkiemu urzędowi dla Pana, bądź królowi, iako najwyższemu; bądź przelożonym iako od niego rozslanym, ku pomście złe czyniących, a ku chwale dobrze czyniących. 1 Piotra 2 v. 13.

M e ż o m.

Wy mężowie mieszkaście z żonami waszymi umiennie; a iako młdeyszemu naczyniu niewieściemu oddawajcie uczciwość, iako też społdziedziczkom łaski żywota, aby się modlitwy wasze nie przerywały. 1 Piotra 3 v. 17.

Ż o n o m.

Żony, bądźcie poddane mężom swoim, iako Panu; iako Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go Panem: ktorey wy stałyście się córkami, gdy dobrze czynicie, nie bojąc się żadnego postrachu. Efez. 5 v. 22. 1 Piotra 3 v. 6.

R o d z i c o m.

Oycowie, nie pobudzajcie do gniewu dziatek waszych; ale je wychowujcie w łaskości i w napominaniu Pańskim. Efez. 6 v. 4.

D z i a t k o m.

Dziatki, bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu; boć to jest sprawiedliwa. Czcij oycę twego i matkę; (toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą) Abyś się dobrze dzieło i abyś długo żył na ziemi. Efez. 6 v. 3.

Slugom, Slużebnicom, najemnikom i robotnikom.

Sludzy, posluszni bądźcie Panom wedlug
ciała z boiażnią i ze drzeniem w prostosci
serca waszego, iako Chrystusowi. Nie na oko
slużąc, iako ci, ktorzy sie ludziom podobac
chcą, ale iako sludzy Chrystusowi, czyniąc z
dusze wolą Bożą. Z dobrą wolą sluząc, ia-
ko Panu, a nie ludziom. Wiedząc, iż każdy,
coby uczynił dobrego, za to odniesie nadgro-
dę od Pana, choc niewolnik, choc wolny.
Efesz. 6 v. 5—8. Kol. 3 v. 22.

Gospodarzom i gospodyniom.

I wy Panowie także się zachowajcie
względem czeladzi waszey, odpuszczając groź-
by, wiedząc, że i wy sami macie Pana w nie-
bieszcz, a względu na osoby u niego niemasz.
Efesz. 6 v. 9. Kol. 4 v. 1.

Młodzi pospolitey.

Młodzi bądźcie poddani starszym, a
wszyscy iedni drugim bądźcie poddani. Po-
tórą bądźcie wewnątrz ozdobieni; gdyż Bog
sie pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę
dawa. Unizaycież się tedy pod mocna ręką
Bożą, aby was wywyższył czasu swego. 1
Kotra 5 v. 5, 6.

Bądź ty stróżem ciała i dusze naszej i opiekunem nauczyciela naszego. Posilay nas i onego, — na tobie odpoczywamy Oycze nasz, ktorys jest w niebiestech, święć się Imię twoie, przydź królestwo twoie, bądź wola twoia iako w niebie tak na ziemi, chleba naszego powszedniego day nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom, i nie wwodź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego, albowiem twoie jest królestwo, twoja moc i chwala, na wieki wiekow, Amen.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

1 kroć	1 czyni	1	5 kroć	5 czyni	25
2 —	2 —	4	5 —	6 —	30
2 —	3 —	6	5 —	7 —	35
2 —	4 —	8	5 —	8 —	40
2 —	5 —	10	5 —	9 —	45
2 —	6 —	12	5 —	10 —	50
2 —	7 —	14			
2 —	8 —	16	6 kroć	6 czyni	36
2 —	9 —	18	6 —	7 —	42
2 —	10 —	20	6 —	8 —	48
			6 —	9 —	54
			6 —	10 —	60
3 kroć	3 czyni	9			
3 —	4 —	12	7 kroć	7 czyni	49
3 —	5 —	15	7 —	8 —	56
3 —	6 —	18	7 —	9 —	63
3 —	7 —	21	7 —	10 —	70
3 —	8 —	24			
3 —	9 —	27	8 kroć	8 czyni	64
3 —	10 —	30	8 —	9 —	72
			8 —	10 —	80
4 kroć	4 czyni	16			
4 —	5 —	20	9 kroć	9 czyni	81
4 —	6 —	24	9 —	10 —	90
4 —	7 —	28			
4 —	8 —	32	10 kroć	10 czyni	100
4 —	9 —	36	10 kroć	100 czyni	1000
4 —	10 —	40			

Kazanie domowe

dla tych,

którzyby się pijaństwa wystrzegać
chcieli.

Świadectwa wieku starodawnego wychwalaia lud polskiego ięzyka, w okolicy Państwa Cieszyńskiego mieszkaiący względem nie iedney zdolności. Wzrost i siłę, owszem i krasę ciała, z przymiotami ducha zgodną, mu przypisuią. Umysł iego śmiały i odważny, wodzom woyska znany. W domostwach obeszłość niezwyuczayna z przestawaniem na swym, i tam, gdzieby się zdać mogło, że przestawać trudno. Miłość ku roli serdeczna, bądźby nie mało potu czota się domagała. Władę wszystko ale ochotę do pobożności i gorliwą przychylność ku religii i porządkom, kosciała się tykaiącym, mianuią, skutki iey chwalebne wystawiając.

Wadług takiego zaświadczenia, mogłbyś się spodziewać ludu, między i pod tymi gorami ktore się oku twemu od Cieszyzna tak lubeznie wystawiaia, serca twego upodobania.

Lecz, niestetyż, od niektorego czasu ten lud, na duszy i ciele tak pożegnany, oczywiście z części upadomać zaczyna. Sił cielesnych ubywa, zdolność

tepieią, duch mężny się traci, obeszłość w niepowściągliwości ginie, rola utracą zacność swą, czyniając być nikomu tylko podrzutem pracy trudney, a pobożność, tu owdy się zda, iakoby już kształtem obłudnym odbyć rozumiała; oraz w domostwach powstawaia niecnoty i zbrodnie, które się ani z czasem oycowskiem ni z błogostawieństwem nie zgadzaia.

O takiej przemianie znaczney wiele świadków między tymi, którzy głowa osiwiała nie bez troski chwieia nad wiekiem terazniejszyem.

Jawno, ten lud się rozchorował, chorobą tak zarazliwą i tak pospieszną, że najwyższy czas, albo o uleczenie się obstarac, przynajmniej przyczynę choroby mu opowiedzieć — albowiem niektórzy w takim upadku się nachodzą, żeby trudno było w nich poznać Ślązaka Cieszyńskiego lub podgorzaka starodawnego.

Przez wiele lat miałem to na pieczy, badać się tego upadku przyczyny, a znalazłem ją rzetelnie w Pii anstwie, które jest mężom zgubą, niewiaściom fromotą. Umyśliłem tedy wystawić wam dziś iad nieszczęsny mocnego napoiu w szkacie, którą się on iawi ua duszy, na ciele i na domostwach.

Nie przepominam ale, co Apóstoł uczy i Tym: 4. że nic nie ma być odrzucono, co z dziękowaniem bywa przyjmowano; owszem wiem i ja, że wino stoi ludziom za żywot. gdy go miernie pią, że jest stworzone dla rozweselenia serca. Syr. 31 v. 31. 33. i nie darmo król mądry woła: Przyp. 31 v. 6. dajcie napoy mocny ginacemu, a wino tym, którzy są ducha zfrasowanego. Przyznawam że serca wielką wagę onego napomnienia oycowskiego: używaj po trosze wina dla żołądka twego; i Tym 5 v. 23. ale też tak dobrze wiem, że lek tylko w mierze swej lekarstwem zostawa, lecz oraz w truciznę idzie, nad miarę ciału podany. Przeto z drugiego ogle-

du słowa Syrachowego też nie zaniecham, które na zamiysł mój dzisiayszy zmierza: Gorzkoscia dusze jest wino, gdy ie zbytynie piia Syr. 31 v. 34. tu upadkowi.

Wlasne oko moje zalu pełne przygladać się nie raz musiało, iako z miernego zażywania przesył zdradliwie wzrosła a niespodzianie w sam upadek zalaony w krotkim czasie dorosł. Wdziałem nie bez szty w oku, iako nie iedna zacna dusza w ona zarazę nieszczesną tym wczesniey upadła, w czym mocnieysze trunki się oddała, i czym bezpiecznieyszą być rozumiała. Albowiem w poczatku samym zda się każdemu rzeczą być niewinna, nieszkodliwa, z przyaciolmi rozweselic się, lub po pracy trudney posilic zestabione ciało kubkiem trunku mocnego — ale za takim i miernym zażywanym przywyklosć sztukę swoia dołazuie — co raz częsciey owe przylytosci następuia, ktorych, ktoby ie szukał, więcey na świecie znajdzie, niż pomyślno; dzień radosci, smutku, pracy, odpocznienia, każdy ie podawa w obfitosci — ciało się przyucza — oblubi sobie ten ogień, zacnie go co raz silniey pragnąć — a oto niespodzianie stoi czlowiek požadliwoscia oszukany; niż sam o tym wspomni, żeby można, piianicą gotowym jest.

Rozum traci chęć do każdej uwagi, przywyka zasnać, po malu tepieie. Wzeasz 4 v. 11. tak że na koniec wszystko sobie lekce poważy, chybaby ułochana szklenice

Tak i serce ginie; czucia bowiem wspaniale miejsca więcey u niego nie maia; samo w sobie martwieie a nic go więcey nie poruszty, oprócz szynku lub gorzakkopiia

Wola, ktora się swoboda swą nie ostawa z żadną požadliwoscia, nawiawniey tu niszczeie. Piianica przestawa sam sobą władać, o przedsięwzięcia stanowieniu, o wykonaniu czynu szlachetnego ani u niego wiecey nie pomyślay, gdyż pod niemołą

trunku, iedynie iego głosu słuca nieborak podu-
padły, ktorego wola zarowno z oblubionym trun-
kiem się rozplynęła. Sumnienie mu zagłuchnie, a
bądźby się czasem ocucilo, i głosem swoim przy-
rodzonym we wnetrznosci głębokie wofalo, — dar-
mo, rozum iuz zaślepiony, serce obmartwione, wo-
la pod cudzą moc podbita — i piorunowe słowo
sumnienia zatęszy się i umilknie za iednym rykiem
nowym trunku, ktory wie g'owę zmacić

Takim sposobem pianaństwo, ducha zagaszaiac,
kazi te dobra, ktore człowiek ma naykosztowniej-
sze, słowem: grunt wszystkiego błogostawieństwa
żywota ludzkiego. — Dorozumiesz snadno, że po-
tym, torem cielesney pożądliwosci postępuiac, do
uwagi niezdolny, każdej siemocie i zbrodni pod-
pada, ktora by go kolwiek potkala na drodze iego
szaloney.

Brzech jest bogiem ich Fil 3 v. 19. Jezaiasz
Prorok psami obzartymi zowie ich, ktorzy mowią:
Jez. 56, v. 12. Podźcie, nabiorę wina, a upiemy
się mocnym napoiem, a będzie nam iako dziś tak
i jutro, i ieszcze daleko obściciey. Słowo Augusty-
na, pamięci b'ogostawioney: „Ebrietas est fomes
libidinis“ w straszliwych kształtach na nich się iawi,
t. i. Opilstwo jest pożądliwosci podpasem.

Podobnym sposobem ciało iego upadnie, bo
smutno weyrzec na człowieka pianaństwu zaprzeda-
nego. Jako duch iego więcey sam sobą nie włada,
ale igrzyściem iedney namiętnosci nieszczęsney się
stawa, tak i ciało więc rzezwe, w niewolę trunku
mocnego podbite — ginac musi. Syr 19 v. 13.
i schnać będzie na przykład innym. Bądźby też
twarz iego od chwili do chwili tym ogniem rozpa-
lona, Isniła się obłudniczym sposobem — rychlo
poznasz na ręce, iuz do powołania niezdolney, iako
nią godzina ranna czeka potrzasa, a przed wszyst-
kim do szklemce go pędzi. Pędzi codziennie i za-
trzymaj, aż się ciało przesyca. Potym owe trapię-

nia, słabości, ospałość wszystkich sił cielesnych, nawet i skaza widoma, gdyż ci krok iego obraz żałobny wydawa, iako już co chwila głębiey podcina śmierć golenie iego, iako każda choroba napadająca, ostrzeży onego dręczy i trapi.

Nie radby wyznać, innych przyczyn raczey udawając, iako go trapi ogień w się wlany łamaniem w stawach, darcie w członkach, szarpaniem — iako innym razem dech zatyka, dusznością męczy, wodną spuchliną koniec gotuje. Przyp. 23 v. 31. 32. Podobno iakoby wąż ukasił, iakoby zmiła uszczeka. —

Na ciele skaza gotowa, na duszy nie zostało, coby o dostoięństwie świadczyć mogło ludzkim; oglądaj się tedy w tym, co oprócz duszy i ciała ieszcze człowiekowi zostawa, w domostwie i iego porządkach. Spoyrzyj nappierw na gospodarstwo: Pogładanie nań smutne. Role opuszczone, nie szychac na nich odgłosu pracy ochotney — nie widac gospodarza w niebo dziekczynnie patrzącego. Łaki osierociale a cokolwiek by rola lub łaka wydawała, wyda tylko za pracą naiemniczą z wzdychaniem.

Pomieszkanie piatakowi samemu podobne, oszarpane, upadkowi bliskie, okryte na podobę glowy iego własney, szczytem w prawo lub w lewo nachylonym.

Pomiiający z westchnieniem, serce przerażającym przechodzi: Jako tu inacz bywalo! Przynawroc, Boże! gospodarza pobożnego. Ubóstwem się wszystko nakrywa co więc dobry byt oznaczalo, abowiem zarobki pożegnane, przemieniły się w wydatki daremne, grzeszne, a pieczolowitość ochotna obrocila się w gnuśność osowiala.

Przyp. Salam. 23 v. 21.

Nie przepomniales podobno, że w tym iego domostwie też mieszka małżonka. Już iey postawa żalobna ci egłosi, w co przyszło małżenstwa imię poświęcone. Miłość zagaska, uprzymość w prawo puste poszła. Znajdziesz ją, iako goryczą sez

opływa serce iey od rana do wieczera; modlitwy się przerywając zlorzeczaniem biedaka opiekego: a ta niewiasta, która dostąpiła prawa, słowa rozumnego oczekiwać z ust meża, kiedyś ukochanego, z zaśłoscia słuchać musi kłatwie bezbożney, mowie surowey, bełkotaniu chryzdemu.

Jak trudno iey pracować na marnotrawcę plugawego, tak markotno wspominać na wiek swoy stracony, na nadzieję niłą, którą w pierśi młodey chowając kiedyś, małżeńskiemu złączeniu powierzyła, gorzko iey wspominać rodziców zasnuconych, przyaciół czułych, przyaciołek, i csy iey nieszczęsne opłakujących.

Z jakimż cna sercem piastować będzie i nauczać dziatki, iakoż ie wychowywać w karnosci i w naspominaniu Pańskim, gdy się co chwila przerwa dzieie w takim usiłowaniu zgorzzeniem postępów przewrotnych tego człowieka, który wzorem ma stać dziatkom swoim.

Ślodycz związku małżeńskiego przucił, radości, które mu Bog w domostwie zgotował, znieważzył, przeto też i o dziatki nie dbając — opuszcza ie, przewrotną drogę sobie uwielbivszy. A te zaślady miłosci, za których dusze Bogu samemu, który mu ie powierzył, liczbę kiedyś oddawać ma, te w nieumiejętnosci wyrostaia, surowieią a potem często w stopy oycowskie spiesząc — oyczyznę grzechami oycowskiemi zachwiana, w niwecz obracaia i same giną; chyba żeby matka w wiernosci nadzwyczajney wytrwała, albo dziecię dorostaiące przed grzechem oycy własnego się przeleło, — albo też żeby się Bog nad nimi zmiłował a sirotami ich uczynił na tym świecie, zawiaduiąc sam o wyćwicę ich z nieba swego.

Wszakże niestetyż i bez zgorzzenia oycowskiego, i przy najwierniejszey wyćwicie młodzi porwana bywa piiatyła w straszne mocy grzechu.

Duchem niedorozumioney lekomyślności pe-

dzona, nie wie dosyt tego pragnąć, co krew młoda zapala, w rozpusie i nierząd wabi.

Te oczy zapadnione młodzi wieku naszego, te lica upłakane, te twarzy zbledniane, te wience pomiednione, zapadły, zbledniały, powiedły, naywięcej pod mocą onego ognia ziadliwego, w którym jest rozpusa, który do zguby przywodzi.

Wspomniemy na Lota 1. Moyż 19 v. 32 — iakżyw by się owej sromoty nie był dopuszczil, gdyby go on oziem nie był obalamucil — przeto dobrze o nim sądzi Jeronym, pamiatki błogostawionej mówiac: Quem Sodoma non vicit, ebrietas prostravit — ktorego Sodoma nie przemogła, opilstwem upadł zwyciężony.

Tak pijaństwo szaleie i serca buntuje w mnostwo niepoliczone sprośności, domostwa podwracając.

Owszem i na rzad ży czeladzi tu owdzie narzekają i utyskują gospodarze i gospodyni, a ia im na to śmieie mówię, że te narzekania nie zamkną w ustach ich, owszem się ogloszą co rok znaczniej, dokąd gospodarze sami nie zabiegna zwyczajowi rozrostaiacemu sie, że i czeladź temu balwanowi ofiarować sie przyuczyla skromne myta swoje; dokąd pozwalają, że czeladź dni świąteczne i cale nocny w biesiadach trawi, namiastby miał podzwignąć sen nocny siły iey do prace nowej; namiastby w przedwieczorki posilala dusze swe zbudowaniem domowym, iako o to przodkowie gospodarze dbawali, teraz daleko mniej. Skoro czeladź w swawoli niezahamowana w rozpustach myto swe zmarni, cialo swe zestabi, umysł zabalamuci, zładże sie potym ma brać ochota do prace, szczerosc, wiernosc i wszystkie one požadane cnoty, na ktorych zaszczyt i ozdoba powołania czeladniczego stanęła? Niedbala, przeniewierczą czeladź sami gospodarze sobie wychowują, gdy pijaństwa nie łamią.

Ule spojrzyci daley, iako pijaństwo poraża i

związku sąsiedzkiego i węzła przyjaźni Sodycz. Odłączył się piinak od serca bliźniego swego, a wszystkie uczucia, które więc zwykły uszlachecić uciechę żywota ziemskiego, tęną wszystkie w sercu jego osowiałym. Zatopiło się oraz z nimi nawet i wiedzenie o tym, co stoi śkarb przyaciela wiernego, dusza nakłonna. I onci znajdzie pewnie swoje towarzysze i spółbratki swoimi nazwie je a biednie się cieszyć będzie w surowości ich, w zwadach, bitkach, i obfitości plonnych słow zbrzydzoney. Przyp. Sal. 23 v. 29

Wcoż się obroca na ostatku, w domostwie, do-
 kąd się piianstwo wkradło, one dni uczy, które się
 odzywają wesela wspólnego, które powszechnie za
 Sodycz nienaruszona stanu pospolitego pracującego
 poczytane bywają? Doczekano szczęśliwie dnia we-
 sela; syn ma przywieść niewiastę, dziecko nowe do
 domu oycowskiego, córka ma przychodzić od ołta-
 rza ślubu świętego, w obłapianie nowych rodzi-
 ców; trudności od lat niepolicone zwyciężone są;
 odetchnąć ma matka od prace wieloletney, wierney,
 oyciec od starania i troski; wesele ma podźwignąć
 serce strudzone, wesele ma tron swój wystawić w
 przybytku oycowskim, Iza niejedną macierzyńskię
 miłości pokrapianym — a i tego progu radości
 poświęconego piianstwo nie zaszanuje, ale nieraz
 ze surowością swoją przystęp sobie gotując, bun-
 tować zaczyna, aż się radość cicha i miła z wese-
 lem, nie lekko zarobionym, w łat ukrywać musi,
 żeby larm i krzyk przegлуszył każde słowo wdzię-
 czne i pobożne, a Iza radości żeby się zalała w
 uranieniu bolesnym i gorzkim.

Obliczaj tedy wszystkie dobra wspaniałe, po-
 czawszy od naygłębszey wnętrznosci ducha ludzkie-
 go aż do powierzchni okolicznosci żywota, a po-
 znaż, że piianstwem wszystkie byt szczęśliwy czło-
 wieka zniszczony i podkopany bywa.

U ktoż mowie oczywistej, rawney uwierzy?
Ktoż ją przyimie? Ktoż się opamięta?

Wy się opamiętajcie nayprzod, wy przyimicie, przelozeni, słowo przestrogi, słowo napomnienia! Wstrzymywajcie tych ktorzy wam iako oycom są powierzeni, od tego sżazenia! Gospodarze, gospodyni, czuycie nad dziatkami nad czeladzią, słowem hamuycie i nayostrzeyszym, a wiedzcie że zapłata za każda dusze poratowana wielka wam będzie u oycy niebieskiego.

Młodzieży! opamiętaj się, wiedz, że prawie tam, gdzie stodyczą naystodszą świat ludzi i wabi, ty na przechylistku naystraszniejszym stoisz.

Czuycie a modlcie się, abyście nie upadli w pokuszenie. Amen.

Modlitwa

w dzień doświadczania dziatek szkolnych.

Przed Examinem.

Panie a oycze, ktorego wola oycowska na to zmierza, aby światło, ktore od ciebie jest w nas, nie było ciemnością; a ktory chcesz, abyśmy wszyscy znajomością prawdy zbawienia scigali! Oto dziś powołanie nasze poznawamy, że mamy dać liczbę z tego, iakośmy dni przeszłe i mieście w nauce naszej odkupowały. W pokorze unizoney wyznawamy słabość i nieumiejętność naszą; ale cię prosimy serdecznie, dodaj nam ducha

śmiałości, żebyśmy wypowiedzieć mogły,
czegośmy się pod obroną twoją nauczyły;
wiemyć iak mało tego jest. *Wzadź* serca
przełożonych naszych miłych owszem dzisiay,
żeby postępom naszym marnym przegładali,
chybom naszym przepuszczali. Czyń ty to
Panie z łaski twoiey świętey a uzbroj nas
duchem twym, ktory się w słabosci wyko-
nuya. Amen.

Po Examinie.

Dziękujemy tobie oycze miłościwy, żeś
i tą godziną poważną przy nas zostawał, a
prosimy cię serdecznie, przybądź na daley z
światłością twoją, żebyśmy co raz ochot-
niey i gorliwiey tey nauki szukali, ktorąś
nam tu ustanowił. A gdy postąpimy do cza-
su nowego, daj nam siły i pilności, byśmy
się w znajomości rozmnożyć mogli, by też
serca nasze co raz żywiey na twoiey woli
świętey zarosły, a gdy kiedyś zaś nastąpi
dzień doświadczania naszego, żebyśmy się z
tym przeswiadczeniem okazać mogli, żeśmy
chcieli postąpić tak, abyśmy się stali rodzicom
pociechą, nauczycielowi miłemu radością.
Tak też pod twoją obroną świętą zyskać be-
dziemy łaskę przełożonych naszych i staniemy
się kiedyś pożyteczemi obywatelami oyczyzny
naszey i godnemi członkami Kościoła two-
go świętego. Amen.

Antyfony

tu uroczystosci pierwszego przyimowania
Wieczerzy Pańskiej.

Chor zboru.

C. Dur. Melod. Meinen Jesum laß' ich nicht.

Coś nam zwierzył, oycze nasz,
Jako starby najzacnieysze,
Dziatki nasze, ktore masz
Sam za swoje najwłasnieysze;
Te ci dzisiaj stawiamy
W kościół twój zalecamy.

Chor dziatek.

A moll. Melod. Wieczny Panie, Królu nasz.

Skorośmy cie poznaly
Już w nas serca palaly
Święty Chrystu słub odnowić
Odrodzić się twemi
Dziatkami godnemi.

Chor zboru.

Dorośli członki nowe
Przez wiele lata chowane
W twoje ciało Chrystusowe
Twoim słowem świętem żegnane
Do świątyni twojej idę
Przyimi, Jezus, za własne!

Chor dziatek.

Przyimi nas, przyimi, Panie
Niechże w nas słabych stanie
Twojej mocy wykonanie

Bysmy w wierze trwały
Wola twa konaly.

Chor zboru.

Jakoż ale poradzą
Zwyciężyć świata zgorszczenia
Gdy w okolo ich ludzą
Zwodzicieli pokuszenia
Pomóż onym boiować
Nam, na wzor im, obcować.

Chor dziatek.

Nie zwiodą kusiciele
Ubronimy się smiele
Słowem Pana na puszczy
Ustąpi i szatan,
Bo z nami będzie Pan.

Chor zboru.

Przystąpią Aniołowie
Wiary, miłości nadzieie
W obcowaniu i w słowie
Duch Jezusow was owieie
Nie odłączy od niego,
Ni śmierć sama, wiernego.

Chor dziatek.

Żegnay terazniey chwili
Żeby oycowie mili
Z nas pociechy dożyli
Owoc swey miłości
Zbierając k wieczności.

Chor zboru.

Wietszey pociechy nie masz
Jak szeroko słońce świeci
Nad tą, którą Ty dawasz
Przez dobre, pobożne dzieci
Opiekunem ich Ty bądź
Na ścieżkach swietych ie rządź.

Chor Dzieci.

Przed tobą ślubujemy
Że już nie ustaniemy
W służbie woli twej świętej
Nz wiary zwycięstwo
Nam da twe królestwo.

Chor zboru.

W takich zamysłach trwajcie
Modlitwą je umocniając
Serca czyste chowajcie
Onej godzinki czekając
Która was uprzędzimy!
Tam się zaś uwidzimy!

Chor Dzieci.

Gdy nas tu stołu swemu
Jezus przyjmie świętemu
Życ i umierać iemu,
Doydziemy w wieczności
Jego społeczności.

Melodie: Gott erhalte Franz den Kaiser.

1. Boże nasz, racz nam zachować
Cesarza Raskawego.
Racz oycowstwo opatrować
Najwiasniejszy dom jego.
By mógł dziecięta swych pilnować
Jak od czasu dawnego.
Boże nasz, racz nam zachować
Cesarza Raskawego.
2. Pod tarczą twoją oddawamy
Serce jego wspaniałe,
Zgłębokości serc wołamy
Wsprzyj nim oyczyzny chwale!

Racz objaśnić, forytować
 Światłością twą lud iego.
 Boże nasz, racz nam zachować
 Cesarza łaskawego.

3. Oto wdzięczności ofiary
 U ołtarza składamy
 Jak obronę naszej wiary
 Bogu go zalecamy.
 By nie przestał nas miłować
 Strzedz koscioła naszego.
 Boże nasz, racz nam zachować
 Cesarza łaskawego.

4. Sercem, usty, ślubujemy
 Przed obliczem twym świętym:
 Wiernymi mu zostaniemy
 Wposłuszeństwie zupełnym.
 Ty błogosław, ty go prowadź
 Żegnaniem z nieba twego!
 Boże nasz, racz nam zachować
 Cesarza łaskawego.

S z k o l u a .

1. Wszystkich dzieł oycze miły
 Dostysz głosu naszego,
 Abyśmy się poświęcili
 Jasnością ducha twego,
 Modły nasze i śpiewania
 Rządź z nieba wysokiego,
 By twego upodobania
 Dostąpiły świętego.
2. Podpieraj rozum w słabości
 Światłością twą niebieską,
 Gdyż twej prawdy znajomości
 Dusze nasze żądają,
 Day, by błędy ustąpiły
 Światłości słowa twego,

Wszystkich dziatęk oycze miły
Dostysz głosu naszego.

3. Pomoż słabem w boiowaniu
Przeciw pożądliwościom,
Byśmy w naszym powołaniu
Dotrwali z niewinnością,
Strzeż nas grzechu, zmacniaj siły
Do życia pobożnego,
Wszystkich dziatęk oycze miły
Dostysz głosu naszego.

4. Zachowaj nam oycow, matki
W niezachwianey miłości,
Byśmy jako dobre dziatki
Owocami wdzięczności,
Serca ich rozwe elisy
Czyniac co jest dobrego,
Wszystkich dziatęk oycze miły
Dostysz głosu naszego.

5. Gdy duch twoy przy nas zostanie
Sprawniać w nas wola twą,
Tedyć się każde z nas stanie
Oycow, zboru, pocięchą,
A kiedyś Krystus przemity
Przyimie każde za swego
Wszystkich dziatęk oycze miły
Dostysz głosu naszego.

N a K o p a c z k i.

Melodie: Nastal nam czas przeradosny.

1.

Nastaly dni pożegnane
Z nieba wyžadane,

Od oycy dziatkom zestane
 Pogoda ubrane.
 Dni to są zaopatrzenia
 Wdziecznego rozweselenia
 Bogu dziękczynienia.

2.

Leżą role ścierniskami
 Siewu wyglądaia
 Snopy już pod siodolami
 Spoczynek swoy mają ;
 Ale zrosta żywność w ziemi
 Siłami niepojętymi
 Rzędami Boskimi

3.

Dycowska opatrność iego
 Ta się zmiłowała
 Ona z kraiu zamorskiego
 Nasienia podała,
 Na ten chleb który nas chowa.
 O wdzieczna żywności nowa!
 Przygody zachowa.

4.

Daleko nad grona winne
 Sławmy zacność iego,
 A czynimy dzięki powinne
 I darużywne.
 Dokąd na nim przestawamy,
 Spokoynność serca chowamy,
 Pożegnanie mamy.

5.

Wszak to jest ten chleb nasz miły
 Chleb nasz pożegnany;
 I niego nam zdrowie i siły
 I dostatek dany
 Dokąd na nim przestawamy,
 Spokoynność serca chowamy,
 Pożegnanie mamy.

6.

Nuż z ochota pośpiechaymy
 Niż śniegi zagrożą;
 Z ziemie chleb ten wybieraymy
 Za pomocą Bożą.
 Radzi na nim przestawaymy
 Spokoynosc serca chowaymy
 Dzieki zań wzdawaymy.

7.

Szanuymy daru Pańskiego
 Użyimy k dobremu;
 Obroci go dobroc iego
 K pokoju naszemu.
 Dokad na nim przestawamy,
 Spokoynosc serca chowamy,
 Pożegnanie mamy.

I. U g r o b u.

Klopstock.

1.

Powstaniez, powstaniez prochu moy,
 Skoro minie pokoy.
 Stworca twoy wieczny
 Da ci żywot odwieczny.
 Chwalmyż Boga, Chwalmyż Boga.

2.

Bym się odżywił zaś, bywam wsian,
 Przechodzi żniwa Pan,
 Słopy zbierając
 Nas, ktorzy umierając
 Dufamy w nim, Dufamy w nim.

3.

Będzie nam, iak ze snu powstałym,
Wnidziemy z Jezusem
W iego radości;
Pielrzymow mdłych żalosci
Przestały tam, Przestały tam.

4.

Wdzięczny dniu, radosney lzy chwilo!
Dniu Boga moiego!
Gdy w chłodnym grobie
Dostyt wypoczne sobie,
Wzbudzisz mię ty, Wzbudzisz mię ty.

5.

Do świątlice wprowadzi mię swey
Pośrednik moy, wieczney;
Bym żył w świętości
Ku iego dostojności
Na wieczności, Na wieczności.

II.

Wzłodie: Wie sie so sanft ruh'n ic.

1.

Guz ziemi wroćmy znikome ciało
Zney ono wzięte, oney iuż pozustało,
Tiech odpoczynek z ziemskich trudności.
W swym grobie znayda i teta łosci.

2.

Proch tylko prochem; krzywdy mu nie masz,
Ty bowiem, oycze, wsze w mocy wieczney trzymasz!
Wdzięczna przychylnosc, miłosc wspaniala
Na nie zagaśnie, ta nam zostala.

3.
Do grobu za nią serce pogląda,
Głęboko w sobie złączenia znią wygląda,
Tam się odżywa, że nie tak stanie
Kogoś miłował, ten twoy zostanie.

4. 19-22
Niech grob miłego ciała zakrywa,
Ziemi w nadziei ziarno zwierzone bywa;
Wsiانو w słabosci, w mocy powstanie,
Gdy dzień Pańskiego zniwa nastanie.

5.
Nierzpospolita nasza jest w niebie;
Z tego i w smutku, Panie, sławimy ciebie
Prowadź nas zawždy twymi drogami,
Brat nas (Siostra) odchodzi, ty bedziesz z nami.

Karol Kotschy.

Luxembourg
Dziękuję
1840

Wykład artykułow wiary powszechney chrześcijańskiej.

Pierwszy artykuł, o stworzeniu.

Wierzę w Boga, Oycę wszechmogącego, wozyciela nieba i ziemi. Żyd. 11 v. 3, 6.

Jaśo to rozumiesz?

Wierzę, że mię Bog stworzył ze wszyst-
im stworzeniem i dał mi ciało i duszę, oczy
szy i wszystkie zmysły i ieszcze ie zachowanie.
Do tego odzienie i obuwie, iadło i napoy,
om i dwor, żonę i dzieci, rolę, bydło i
wszystkie maietności, ze wszystkimi potrze-
ami i żywnością dusze i ciała, hoynie i co-
ziennie opatruie, od wszelakiego upadku
rzeże, od nieszczęscia i wszystkiego zlego.
I to wszystko czyni z szczerey oycowskiej
ostkiej łaski a miłosierozia swego, krom wszel-
iey zasługi i godności moiey: za co wszyst-
om mu powinien dziękować, onego de-
ić, za to mu dobrowolnie służyć, i pos-
ym być. A toć iest ista prawda. J
v. 17.

Wtóry artykuł, o wykupieniu.

Wierzę i w Jezusa Chrystusa, Syna
ego iedynego, Pana naszego, ktory się po-
z Ducha świętego, narodził się z Mo-
Panny, umęczón pod Pontskim Pilaten
zrygowan umarł i pogrzebion, wstał

niekła, dnia zmartwych wsta-
pisał na niebiosa, siedzi na prawic
Boga Ojca wszechmogącego, z tamąd przy-
dzie sadzić żywe i umarłe. Żyd. 1. v. 3.

Jako to rozumiesz?

Wierzę, że Jezus Chrystus prawdziwy
Bog z Boga Ojca przed wieki spłodzony
i prawdziwy człowiek z Maryi Panny na-
rodzony, jest Panem moim, który mię ne-
dznego upadłego i potępionego człowieka
odkupił i sobie nabył. Do tego mnie od
wszystkich grzechów moich, od śmierci, i od
mocy szatańskiej wybarwił, nie złotem ani
srebrem, ale swoją świętą najdroższą krewią
i swoją niewinną męką i śmiercią, żebym już
na potym jego własnym był, i w jego kro-
lestwie pod nim żył, dobrowolnie mu służył,
w wieczney sprawiedliwości, niewinności i
zbawieniu; tak iako on sam zmartwych wstał
wszy, żyje i króluje na wieki wieków. A to
prawda. Jan 14 v. 6. Tyt. 2 v. 14.

Trzeci artykuł, o poświęceniu.

Wierzę w Ducha świętego, święty D-
Schrześcijański, świętych obcowanie, gr-
odpuszczenie, ciała zmartwych wstanie
i żywot wieczny Amen. Rzym. 8 v. 9.
or 6 v. 11.

Jako to rozumiesz?

Wierzę, że nie mogę z własnego ro-

zumu w Jezusa Chrystusa